KLIMATY św. ANNY

Nr **877** / 21 grudnia 2025 ISSN 2080-0010

IV Niedziela Adwentu

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE
Iz 7, 10-14

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Pan przemówił do Achaza tymi słowami: «Proś dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy towysoko w górze!»

Lecz Achaz odpowiedział: «Nie będę prosił i nie będę wystawiał Pana na próbę».

Wtedy rzekł Izajasz: «Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam uprzykrzać się ludziom, iż uprzykrzacie się także mojemu Bogu? Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel».

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY
Ps 24 (23), 1b-2. 3-4b. 5-6
(R.: por. 7c i 10b)

Przybądź, o Panie, Tyś jest Królem chwały.

Do Pana należy ziemia i wszystko, co ją napełnia, *
świat cały i jego mieszkańcy.
Albowiem On go na morzach osadził *
i utwierdził ponad rzekami.

Kto wstąpi na górę Pana, *
kto stanie w Jego świętym miejscu?
Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca, *
którego dusza nie lgnęła do marności.

On otrzyma błogosławieństwo od Pana *
i zapłatę od Boga, swego Zbawcy.
Oto pokolenie tych, którzy Go szukają, *
którzy szukają oblicza Boga Jakuba.

DRUGIE CZYTANIE
Rz 1, 1-7

Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoł, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych. Jest to Ewangelia o Jego Synu – pochodzącym według ciała z rodu Dawida, a ustanowionym według Ducha Świętości pełnym mocy Synem Bożym przez powstanie z martwych – o Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i urząd apostolski, aby ku chwale Jego imienia pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze. Wśród nich jesteście i wy, powołani przez Jezusa Chrystusa.

Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie: łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!

Oto słowo Boże.

AKLAMACJA
Mt 1, 23

Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna,
któremu nadadzą imię Emmanuel,
to znaczy Bóg z nami.

EWANGELIA
Mt 1, 18-24

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak.

Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.

Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów».

A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: «Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel», to znaczy Bóg z nami.

Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

Oto słowo Pańskie.

W Klimatach:

Anafory 2

Uważaj na to, co robisz 2

Święty Józef i aniołowie. 3

KOMENTARZ

Co odczuwał św. Józef, kiedy dowiedział się, że Jego wybranka serca jest w stanie błogosławionym? Ta którą tak bardzo kochał, która obiecała być tylko jego, czyżby go zdradziła? Ta niepewność musiała rozrywać jego serce. Zwłaszcza tak czyste i prawe. Lecz nawet wielki ból, przeszywający całą istotę św. Józefa, nie zamyka go na szukanie odpowiedzi przed Bogiem. Rodzą się w nim pytania: jak ma postąpić dalej, jaka jest Wola Boża, jaka droga, którą Bóg chce go prowadzić? Wiele pytań, na które odpowiadało Boże milczenie.

Jakże trudno byłoby nam przeżyć podobne doświadczenie. Przyjąć je z taką godnością, te trudne chwile poszukiwania odpowiedzi. A przecież są one nieuchronnie wpisane w życie każdego z nas. Stając wobec Bożych tajemnic trzeba być cierpliwym. Bóg nigdy nas nie opuści!!! Ta prawda powinna nieść nadzieję w najtrudniejszych sytuacjach. Zatem nie musimy mieć już teraz i zaraz, tego co wydaje się nam niezbędne: zdrowia, radości, pokoju serca, miłości i tego wszystkiego, co jest tak ważne. Nie musimy mieć teraz i zaraz odpowiedzi. Widzieć i rozumieć sens wydarzeń i uniknąć cierpienia. Nie musimy! Bo w tym wszystkim z nami jest i zawsze będzie Jezus.

ks. Maciej Czapliński

ANAFORY

W jednym z poprzednich artykułów padło tajemnicze pojęcie “anafory”. O ile dla rzymskich katolików może ono brzmieć nieco archaicznie, obco, jakby wyjęte z jakiejś zapomnianej rozpadliny skalnej w górach, o tyle dla katolików z Kościołów wschodnich czy też chrześcijan prawosławnych jest to słowo, którym posługują się na co dzień w swojej liturgii. I może się w tym miejscu obudzić słuszne pytanie: po co zajmować się jakimiś anaforami? Ale z mgły tajemniczości wyłania się także odpowiedź: ponieważ anafory to modlitwy pochodzące z czasów, gdy Kościół nie był podzielony na wyznania. I warto czegoś się o nich dowiedzieć i zaczerpnąć dla siebie i swojej duchowości.

Przeżywamy końcówkę roku jubileuszowego, w którym wspominaliśmy m. in. 1700 rocznicę Soboru w Nicei, podczas którego opracowano podstawę chrześcijańskiego wyznania wiary. To ważne przy omawianiu anafor, gdyż pierwsze mają swoje początki w Kościele tzw. przednicejskim, czyli w pierwszych ok. 300 latach istnienia wspólnoty chrześcijańskiej. Ogólny obraz tego chrześcijaństwa możnaby telegraficznie skrócić do stwierdzenia: Kościoł w prześladowaniu, Kościół ukryty. Istotnie, aż do 313 r. n.e. i “edyktu mediolańskiego” chrześcijanie byli w Cesarstwie Rzymskim - mniej lub bardziej - prześladowani. Ten okres interesuje współcześnie żyjących chrześcijan nie tylko ze względu na sam fakt istnienia i wzrostu tej wspólnoty we wrogim sobie środowisku, ale także dlatego, że była to wspólnota chronologicznie najbliższa wydarzeniu zbawczemu Jezusa Chrystusa, opisanemu na kartach Ewangelii i w innych tekstach Nowego Testamentu.

W życiu tej wspólnoty liturgia nie była zapewne tak doniosła i “monumentalna” jak obecnie, zależnie od miejsca sprawowania istniało wiele różnic. Pierwsze księgi liturgiczne opisywały pewne ramy, w których poruszał się celebrans przewodniczący “łamaniu chleba”, nie określając precyzyjnie czynności i modlitw. Korzystano z modlitw, które - jak wiemy - zaczerpnięto z liturgii judaizmu. A te były pełne dziękczynienia Bogu za wszystko, co człowiek otrzymał, czym dysponował. Ks. Henryk Paprocki w swojej książce “Wieczerza mistyczna” zebrał, przetłumaczył i opisał 39 najbardziej znanych anafor pierwszego Kościoła. Nadmienia tam także, że pierwszym nam znanym tekstem zawierającym formułę konsekracji jest Modlitwa Arcykapłańska Jezusa z Ewangelii Jana (J 14; 15; 16). Stała się ona wzorem dla wielu później formułowanych anafor, które w swej istocie również wyrażają dziękczynienie. W liturgii rzymskiej słyszymy to jasno w wezwaniu kapłana, byśmy “dzięki składali Panu, Bogu naszemu”.

Anafory w wyraźny sposób miały swoje źródło w modlitwie Jezusa w Wieczerniku, a ich istotą było dziękczynienie Bogu “przez Jezusa Chrystusa”. I tym głównie były, do tego stopnia, że jedna z najbardziej znanych wschodnich anafor, Addaja i Mariego, nie zawiera w sobie wcale słów ustanowienia chleba Ciałem i wina Krwią, co rodzi w głowach wielu teologów znaczny dysonans poznawczy. Ponieważ wygląd i schemat liturgii pierwszych dwustu lat jest nam właściwie nieznany ze względu na brak jasnych dowodów na piśmie, trzeba bazować na tych strzępkach informacji, które zawarte są w Nowym Testamencie oraz pismach chrześcijańskich, takich jak chociażby Didache. Dzięki temu możemy zarysować pewien obraz starożytnej anafory jako modlitwy dziękczynnej, składającej się z pomniejszych modlitw i błogosławieństw, która była rozumiana przez ówczesnych wyznawców Chrystusa jako “ofiara chwały”. Oznacza to, że ofiarą składaną Bogu były nie tylko dary w postaci chleba i wina, ale także - lub nawet przede wszystkim - dziękczynienie samo w sobie.

Ponieważ tematyka anafor i chrześcijaństwa pierwszych wieków jest bardzo szeroka i bogata w wiele wątków, tu postawimy “kropkę” i kontynuacją tych rozważań zajmiemy się w kolejnym numerze.

Michał Borek

UWAŻAJ NA TO, CO ROBISZ

Nałogi nie pojawiają się nagle. Nie rodzą się w wielkich i dramatycznych momentach, ale w codziennych wyborach, które często bagatelizujemy.

Nałogi mogą być subtelne

Każdy z nas zna to uczucie, gdy wykonujemy jakąś czynność i gdzieś w głębi serca czujemy lekkie ukłucie niepokoju. Coś mówi, że to nie służy ani mnie, ani innym. Mimo to trwamy, bo wydaje się to nieistotne, a drobnostki z natury wydają się niegroźne. Właśnie w takich chwilach zaczyna się proces, który prowadzi do zniewolenia. Najpierw powstaje niepokojący precedens – drobna rzecz. Potem przychodzi przyzwyczajenie. A później pętla zaciska się powoli i ostatecznie odbiera wolność.

Nałóg na początku przedstawia się jako niewinny towarzysz dnia. Wiele z naszych zachowań kryje się pod pozorem odpoczynku lub nagrody po trudnym dniu. Ktoś mówi sobie, że zasługuje na chwilę ulgi. Ktoś inny usprawiedliwia swoje zachowanie zmęczeniem. Kolejny powtarza sobie, że jemu przecież nic nie grozi. W ten sposób rodzi się iluzja kontroli. Człowiek wierzy, że to on trzyma ster, chociaż w rzeczywistości ster powoli przechodzi w ręce czegoś znacznie silniejszego. Nałóg nie musi od razu być widoczny. Może być subtelny. Może polegać na odkładaniu tego, co ważne, na rzecz tego, co łatwe. Może kryć się w zakupach, przeglądaniu telefonu, podjadaniu, słowach, które ranią innych, działaniach, które gaszą naszą wrażliwość.

Zawalcz o siebie!

Właśnie dlatego tak kluczowe staje się to, co można nazwać wewnętrznym audytem. Człowiek potrzebuje czasem zatrzymać się i zapytać samego siebie o kierunek swoich decyzji. Czy to, co robię, mnie buduje. Czy to, co powtarzam każdego dnia, sprawia, że jestem bardziej wolny. Czy może przeciwnie, zaczyna mnie więzić. To pytania, których boimy się najczęściej, ponieważ mogą zmusić nas do wprowadzenia zmian. Życie pokazuje jednak, że bez takiej szczerej chwili refleksji łatwo stajemy się zakładnikami własnych przyzwyczajeń. Wtedy już nie my kierujemy czynnością, ale czynność kieruje nami.

Gdy człowiek uczciwie zobaczy, że jakaś praktyka zaczyna przynosić złe owoce, potrzebna jest natychmiastowa decyzja. Zaniechanie jest trudne, bo oznacza konfrontację ze sobą. Oznacza przyznanie, że coś poszło w niewłaściwą stronę. Wielu ludzi boi się tego momentu, lecz właśnie wtedy rodzi się wolność. Odcięcie się od tego, co szkodzi, zanim zakorzeni się zbyt głęboko, staje się formą troski o samego siebie i o relacje z innymi. Kiedy odwracamy się od nałogu, nie tylko odzyskujemy wolność, ale także odbudowujemy własną godność. Człowiek, który rezygnuje z destrukcyjnego działania, odzyskuje autorytet wobec samego siebie.

Ogród twojego życia

Trzeba pamiętać, że nałóg nie zawsze jest od razu widoczny. Czasem jest ukryty w myślach, w sposobie mówienia, w małych reakcjach pełnych gniewu, w skrytej zazdrości, w kompulsywnym poszukiwaniu uznania. To również potrafi zniewolić. W takich momentach warto spojrzeć na swoje życie jak na ogród, o który trzeba dbać. Drobna zaniedbana roślina szybko zaczyna się rozrastać i zajmuje przestrzeń przeznaczoną dla czegoś lepszego. Małe nawyki stają się dużymi przyzwyczajeniami, a duże przyzwyczajenia mogą zniszczyć przestrzeń, w której dojrzewa dobro.

Każdy może przerwać cykl powtarzalnej słabości. Wystarczy uczciwe spojrzenie, szybka decyzja i odwaga, by wytrwać. Wolność zaczyna się w chwili, gdy człowiek rezygnuje z tego, co odbiera mu siłę. Droga ku niej często rozpoczyna się od jednego małego postanowienia.

ks. Mateusz Szerszeń CSMA

Artykuł ukazał się na portalu kjb24.pl dnia 16 grudnia 2025 r.

ŚWIĘTY JÓZEF I ANIOŁOWIE

fot. Finoskov – praca własna | Wikimedia Commons | CC BY-SA 4.0

O tym, jak blisko był św. Józef z aniołami, świadczy fakt, iż wszystkie decyzje opisane w Piśmie Świętym, a odnoszące się do Jego opieki nad Świętą Rodziną, były właśnie podejmowane z inspiracji anielskiej. Jak zaś, z drugiej strony, ważną postacią dla aniołów musiał być, i jest, św. Józef, wynika również z faktu, iż w hierarchii ludzkiej jest On przecież trzecią z kolei Osobą.

Pierwszy jest oczywiście Jezus Chrystus, Syn Boży, Wcielone Słowo, Bóg, który przyjął naturę ludzką dla zbawienia świata. Druga jest Przenajświętsza Dziewica Maryja, poprzez którą Słowo przyszło właśnie na świat, i która dzięki temu nazywana jest Współodkupicielką. A jako trzeci występuje św. Józef, który został wybrany na Opiekuna Świętej Rodziny. I jest to wielki przywilej wybrania, bowiem nie było kiedykolwiek lepszego człowieka na świecie dla spełnienia tej funkcji. Zresztą – choć prawda ta, niewątpliwie poprzez wielką, niebiańską skromność św. Józefa, była przez wieki ukryta – błogosławiony papież Jan XXIII oddając jej w świadomości Kościoła pielgrzymującego właściwe miejsce i pamięć, przyznał we wspomnieniu w kanonie Mszy świętej pierwszeństwo św. Józefowi przed wszystkimi apostołami i świętymi.

Zaś, jak już było wspomniane, ta posługa św. Józefa była właśnie czyniona w niezwykłej łączności z aniołami. Łączność tę ukazuje szczególnie św. Mateusz Ewangelista, opisujący podejmowane przez św. Józefa decyzje. I tak na samym początku, gdy św. Józef dowiedział się od Maryi o Jej brzemienności, jako człowiek sprawiedliwy, zamierzał oddalić Ją potajemnie, aby obronić Ją przed zniesławieniami, i wedle ówczesnego prawa chciał przyjąć na siebie atak ewentualnych oskarżeń; a być może też (co sugerowała św. Brygida Szwedzka) nie czując się godnym do podjęcia opieki nad zapowiedzianym Mesjaszem i Jego Matką.

Te szlachetne, ale przejawiające się tylko w ludzkim wymiarze, odruchy św. Józefa, zostały jednak wyprostowane przez wizję anielską, podczas której został nadany właściwy kierunek tej szlachetności. Anioł pojawił się bowiem św. Józefowi we śnie, pouczając i przypominając mu, iż pochodzi on przecież z linii króla Dawida, a zatem jest jak najbardziej godny, nie tylko ze względu jego cech osobistych, ale także i pochodzenia, do tego, aby podjął się funkcji Opiekuna Świętej Rodziny. Które to anielskie przypomnienia musiały w tej kwestii przynieść wiele otuchy św. Józefowi. Ponadto anioł powiedział, aby św. Józef nie bał się przyjąć do siebie Maryi, gdyż jest Ona jego małżonką – a więc anioł przypomniał św. Józefowi o jego obowiązku, pouczając, iż i od tej strony jest on zobligowany, tak prawnie, jak i wobec świata, do wypełnienia swych opiekuńczych zadań; aby więc tym bardziej nabrał pewności co do ich wykonywania.

Anioł nie zatrzymał się jednak na tym, ale przypomniał i wyższą motywację, która powinna kierować św. Józefem w jego poczynaniach. Anioł potwierdził bowiem to, co zapewne św. Józef usłyszał już wcześniej od Najświętszej Maryi Panny, tzn. że z Ducha Świętego jest to, co się z Niej poczęło. A zatem tym bardziej św. Józef, jako człowiek duchowy, oczekujący wypełnienia się obietnic o nadejściu Mesjasza, powinien zapewnić opiekę Bożej Dziecinie i Jego Matce.

Anioł podkreślił zresztą jeszcze i wyszczególnił ten zbawczy wymiar – włączając do niego od razu niejako św. Józefa – poprzez ujawnienie Imienia Jezus, którym jako Opiekun powinien nazwać Dziecię. A więc została tam uszanowana już prawna rola św. Józefa.

Oczywiście pierwsza miała ujawnione imię Zbawiciela Najświętsza Maryja Panna podczas Zwiastowania anielskiego, niemniej włączono do tej radości i św. Józefa, któremu właśnie anioł dopowiedział jeszcze, iż ta Dziecina zbawi swój lud od jego grzechów.

Stąd też św. Józef zaczął następnie służyć Chrystusowi, jak tylko mógł, z całych sił – i jak mówi św. Magdalena de Pazzi – przez to oddanie człowieczeństwu Jezusa, miał też następnie św. Józef wielki udział w kielichu Jego zbawczej Męki.

Jak zatem z tego wszystkiego widać anielskie objawienia, których doświadczył św. Józef, dotykały najważniejszych spraw i przynosiły odpowiedzi na największe pytania zakamarków ludzkiej duszy.

Następnie zaś, gdy św. Józef nie miał już problemów z podjęciem działania dla wypełnienia się woli Bożej, anielska pomoc dotyczyła właśnie wsparcia w wykonywaniu przez niego jego posługi Opiekuna. Otóż skoro nadeszło zagrożenie ze strony oszalałego Heroda, Anioł w objawieniu skierował św. Józefa wraz z Dziecięciem i Jego Matką do Egiptu, gdzie mieli się schronić przed niebezpieczeństwem. Kiedy zaś ów czas zagrożenia dobiegł końca – św. Józef również został powiadomiony przez objawienie anielskie, wraz z nakazem powrotu i wskazaniem Galilei, jako właściwego miejsca przebywania.

Że zaś wszystkie te anielskie objawienia dotyczyły uniknięcia stanów zagrożeń, a wiernie postępujący za nimi św. Józef ocalił dzięki temu Jezusa i Maryję, nie należy się zatem dziwić, iż później jednym z jego przymiotów stał się tytuł: Opiekun Kościoła Świętego – gdyż w tych dwóch Osobach ocalił przecież cały Kościół. Lub też inny jeszcze tytuł św. Józefa, tj.: postrach duchów ciemności – gdyż właśnie przez swą pokorną posługę ustrzegł Najświętszą Rodzinę od zagrożeń i przybliżania się złych mocy. W czym niewątpliwie pomagała mu i inna jeszcze jego cecha – czystości; tak, iż mówi się o nim, jako o: wzorze czystości. Zaś jak mówią też święci mistycy, czystość św. Józefa w niebie jest w parze niemal do czystości Maryi, przydając tym, przez blask Opiekuna, jeszcze większej (o ile to możliwe) chwały Najświętszej Pannie. Że zaś czystość jest też cechą, przez którą ludzie wielce mogą zbliżyć się do Aniołów, można sobie wyobrazić, jak blisko życia anielskiego był zawsze św. Józef.

Jakub Szymański

Artykuł ukazał się w dwumiesięczniku „Któż jak Bóg” (2/2009) oraz na portalu kjb24.pl dnia 19 marca 2025.

IV Niedziela Adwentu - 21 grudnia 2025 r.

1. Nieszpory zostaną odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Msza św. w języku łacińskim, ze śpiewem gregoriańskim zostanie odprawiona o godz. 20.00
3. W dniu 24 grudnia Msza św. w naszym kościele będzie odprawiona tylko o godz. 7.00 rano. Wszystkich parafian zapraszamy na Pasterkę o północy. Zachęcamy do zachowania tradycyjnego postu w Wigilię i prosimy o urządzenie tradycyjnej wieczerzy wigilijnej.
4. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, 25 grudnia, Msze św. sprawowane będą w następujących godzinach: 8.30., 10.00., 11.30., 13.00., 18.00. W pierwszy dzień świat nie będzie Mszy św. o godz. 7.00. i 20.00. W drugi dzień świąt, 26 grudnia, Msze św. sprawowane będą o godz. 7.00., 8.30., 10.00., 11.30., 13.00. i 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 20.00.
5. Tradycyjnie w naszym kościele w ostatnim dniu roku sprawowana jest Msza św. za zmarłych z naszej parafii, jak również wszystkich pochowanych na naszym cmentarzu w ostatnim roku. W tym roku Mszę św. za naszych zmarłych sprawować będziemy w środę, 31 grudnia o godz. 18.00. Zgłoszenia przyjmowane są w zakrystii i kancelarii parafialnej.
6. Poświęcone opłatki i sianko na stół wigilijny można nabyć przed kościołem po każdej Mszy św. Ofiary składane przy tej okazji przeznaczone są na sfinansowanie renowacji muru cmentarza.
7. Caritas Polska organizuje kampanię społeczną wspierającą najbiedniejsze dzieci - "Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom". Tradycyjnie już nasza parafia włącza się w akcję rozprowadzania świec. Zachęcamy wszystkich Parafian do nabywania świec.
8. Koła Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, w grudniu w intencji: Za prześladowanych chrześcijan. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o godz. 16.30., we wtorek, środę i czwartek o godz. 18.30., w piątek o godzinie 12.30., w sobotę o godz. 7.30, w niedzielę o godz. 14.00.
9. Po przerwie Świąteczno – Noworocznej, trwającej od 20 grudnia do 6 stycznia, będziemy kontynuować regularną wizytę duszpasterską. W tym roku odwiedzamy mieszkańców Zawad i Powsinka.
10. Zapraszamy na kiermasz owoców, soków i przetworów owocowych. Kiermasz odbędzie się przed dzwonnicą w godz. od 09.00. do 14.00.

- GODNE UWAGI -

Kolędy, czyli wielka tajemnica wyrażona śpiewem.

W okresie Bożego Narodzenia nasze serca wypełniają się radością z przyjścia Zbawiciela na świat. Kolędy są ważnym elementem Świąt, są to proste, melodyjne pieśni, które od wieków towarzyszą nam przy żłóbku Pana Jezusa. Kolędy to nie tylko piękna tradycja, ale przede wszystkim modlitwa śpiewana, która pomaga nam przeżywać tajemnicę Wcielenia.

Kolędy powstawały w Polsce już w średniowieczu i ewoluowały przez stulecia, stając się unikalnym dziedzictwem naszej wiary. Śpiewając "Bóg się rodzi", oddajemy chwałę nowonarodzonemu Mesjaszowi, a "Lulajże, Jezuniu" pozwala matkom i całemu ludowi Bożemu zbliżyć się do Dzieciątka z Betlejem. Są też piękne kolędy mniej popularne np. "Hej Hej, Lelija", które warto odkryć, by jeszcze głębiej zanurzyć się w tradycji. Każda kolęda przypomina o pokorze Maryi i Józefa, o pasterzach i aniołach, budując w nas poczucie wspólnoty Kościoła.

Śpiewajmy je w rodzinach, przy wigilijnym stole – niech staną się naszym dziękczynieniem za Bożą miłość. Kolędy ożywiają świąteczną radość, prowadząc nas do serca świąt: do Chrystusa, który stał się Człowiekiem dla naszego zbawienia.

Niech ten czas obfituje w radosny śpiew ku chwale Boga!

Kolędowe inspiracje:

(https://dominikanie.pl/video/koledy/)

Kolędy • dominikanie.pl

Seria powstała we współpracy z Dominikańskim Ośrodkiem Liturgicznym. Kolędy takie jak: „Śpij, Jezu, śpij", „Hej, hej Lelija", „Cudowna Różdżka wzrosła".

Mała Armia Janosika - Góralskie kolędowanie 2024

Playlista o prawdziwie góralskim klimacie, w któej góralskie kolędy i pastorałki łączą tradycję z żywiołową, folkową energią.

Kolędy i Nowe Kolędy - Arka Noego

Kolędy w wykonaniu Arki Noego - dziecięcego zespołu muzycznego do śpiewania całą rodziną.

Ilona Borek

Rzymskokatolicka Parafia św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:
pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00 wt.,
czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA - Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: limonka.video@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis